

## R TEST 5.

Przeczytaj uważnie tekst, a następnie wykonaj zadania umieszczone pod nim. Odpowiadaj tylko na podstawie tekstu i tylko **własnymi słowami** – chyba że w zadaniu polecono inaczej. Udzielaj tyłu odpowiedzi, o ile jesteś proszony. W zadaniach zamkniętych wybierz tylko jedną z zaproponowanych odpowiedzi.

### Michał Bardel *Bylem hobbitem* (fragmenty)

- [1] Moje tytułowe wyznanie, poczynione z pewnym wewnętrznym drżeniem, nie ma w sobie ani odrobiny przesady. Przez wszystkie lata szkoły średniej świat zrodzony w wyobraźni genialnego pisarza był moim drugim domem, miejscem głębokiego zakorzenienia intelektualnego i zarazem wspaniałej, niepowtarzalnej zabawy. Sprawy Śródziemia były, znów bez wielkiej przesady, równie doniosłe jak sprawy rzeczywistego świata.
- [2] I nie była to po prostu zabawa w Indian, choć z pewnością towarzyszył nam jakiś blask karnawału, gdy pochylaliśmy się nad mapami, rękopisami traktatów historycznych i przekładami tekstów spisanych w języku elfów. Bo tak naprawdę, obok zabawy, strojów, górskich wypraw w rejony naszego świata, które dzięki swojej dziewiczości mogły być i były uroczymi zakątkami Shire czy Gondoru, to była przede wszystkim praca, nieraz żmudna, nieraz wyczerpująca, wymagająca wcześniejszych studiów i przygotowań. Praca, której efekt miał być właściwie tylko jeden: nie pozwolić na to, by dzieje pięknego świata stworzonego na kartach *Władcy Pierścieni* i *Silmarillionu* zamknęły się na ostatniej stronie dzieł Tolkiena, by opowieść się skończyła, by intencjonalna rzeczywistość ożywiona naszą lekturą i wyobraźnią umarła, przestała istnieć tylko dlatego, że umarł jej twórca i nic już nigdy do niej nie doda. Więc wpisaliśmy się pewnego dnia w ten mityczny świat Tolkiena, jako jego mieszkańcy, istoty z krwi i kości, hobbici, krasnoludowie, elfowie posiadający swoją genealogię, swój dom, swoich przyjaciół i – co najważniejsze – swoje badania nad historią, geografiami, kulturą i językami tego świata. Wpisaliśmy się w nową erę Śródziemia, o której Tolkien nie zdążył napisać, i postanowiliśmy zrobić to za niego, tak jak umieliśmy, nie poprzez powieść, nie poprzez baśń, ale poprzez rozprawy naukowe. [...]
- [3] Na czym zatem polegał ten czar baśni Tolkiena? Dlaczego, choć z wypiekami na twarzy pochłanialiśmy w tym samym czasie Dostojewskiego i Lema, Marqueza i Eco, Sapkowskiego i Bunscha, żadne z ich dzieł nie zdołało nas „wciągnąć” bez reszty? Dlaczego tylko przy *Władcy...*, na ostatniej stronie, zadrżała nam ręka i zrodził się w duszy sprzeciw: to nie może być koniec, ta historia musi trwać dalej! Czy zwyczajnie dlatego, że otrzymaliśmy od Tolkiena świat naszych dziecięcych snów, gdzie spotykają się ze sobą rycerze, królowe, czarodzieje i potwory, uczeni i smoki? Ale takich światów literatura *fantasy* dostarcza nam aż nazbyt wiele! Może więc powodem jest tutaj tak niezwykle spójna, konsekwentna wizja świata, tak gruntownie przemyślanego i opisanego, że zawodowi geografowie mogli bez trudu opracować precyzyjne jego atlasy, a filologowie – słowniki i podręczniki języków elfickich? Może Śródziemie, może cała Tolkienowska Arda, w jakiś niezwykle sposób domaga się realności, narzuca nam się ze swoim istnieniem? Na czym polega ta dziwna siła dzieł Tolkiena?
- [4] Nie potrafię dać tutaj pewnych odpowiedzi. Ale mam głębokie przekonanie, że w tym właśnie miejscu dotykamy najgłębszej tajemnicy popularności *Władcy Pierścieni* – fantastyczny świat Tolkiena jest światem *p r a d z i w y m*. Nie tak jak prawdziwy jest świat otaczających nas przedmiotów fizycznych. Raczej jak Platońska idea, jak archetyp, jak mit. To nic, że nie wierzymy w krasnoludy, to nic, że nie widzimy elfów. Starożytny Grek też nie oddałby głowy za wszystko, co o jego bogach opowiadał Homer. Niemniej Homerowe eposy były *p r a d z i w e*, bo były *archai*<sup>1</sup> greckiego życia.
- [5] Pójdźmy zatem tym śladem. Prawdziwy mit domaga się powrotów. Czas mitu przyciąga tych, do których mit przemawia. Nie ma chyba lepszego argumentu za tym, że powiodło się Tolkienowskie pragnienie mitokreacji, jak to, że część czytelników, miast zadowolić się lekturą, stworzyła swego rodzaju misterium, rytuał wejścia w *illud tempus*<sup>2</sup> powieści. Teatralność naszych poczynań nie była tu zatem przypadkowa. Nie wystarczało nam pisanie „z wnętrza” Tolkienowskiego świata. Nie siadaliśmy do komputerów, udając hobbity na piśmie. Siadaliśmy z gęsimi piórami w opuszczonej baczce i tylko tam, przy świetle świec i z fajką w ustach mogliśmy dopisywać coś do prawdziwego mitu. Ta teatralność była konieczna,

<sup>1</sup> *Archai* (gr.) – początek.

<sup>2</sup> *Illud tempus* (łac.) – ów czas (tu: czas powieści).



była częścią tego ś w i e c k i e g o m i s t e r i u m, dla którego scenariuszem był mit Śródziemia, ten spisany przez Tolkiena i ten przez nas rozwinięty. [...].

- [6] Skąd jednak ów Tolkienowski mit czerpie swą prawdziwość, tego jeszcze nie udało się pokazać. To bodaj najtrudniejsze pytanie. Tu znów odważę się na śladowe tylko domysły. Pierwszy z nich opiera się na ściśle archetypicznym ukształtowaniu Tolkienowskiej rzeczywistości. Ktokolwiek zdecyduje się wziąć udział w rzeczonym misterium, musi wskazać w nim swoje miejsce. Pamiętam, jak niemal wszyscy miotaliśmy się, nie mogąc podjąć decyzji, która niewtajemniczonym obserwatorom (możemy tu chyba swobodnie użyć słowa „profani”) wydawać by się mogła śmiesznie nieistotna: być hobbitem, być elfem, być krasnoludem, być człowiekiem?
- [7] Gdyby chodziło tylko o zabawę, rzecz faktycznie nie miałaby większego znaczenia. Miłośnicy gier fabularnych zmieniają postacie z dnia na dzień. Ale za naszą decyzją kryło się coś więcej: każda z ras stworzonych przez Tolkiena prezentuje bowiem odmienne właściwości, odmienny tryb życia, a przede wszystkim odmienne ideały. Kiedy człowiek przebiera się za kogoś dla zabawy (np. grając w gry komputerowe) wówczas zazwyczaj wybiera sobie postaci o cechach charakterologicznych odmiennych od własnych, po to by sprawdzić się w roli pirata, żołnierza, kierowcy rajdowego. Ale rzeczywiste uczestniczenie w Tolkienowskim micie wymagało czegoś zgoła innego: po pierwszych próbach i wahaniach zdecydowaliśmy się na tworzenie postaci nam n a j b l i ż s z y c h. Po latach, kiedy przyglądam się moim przyjaciółom z tamtych czasów, widzę, że dokonali wówczas wyborów trafnych. Stworzone przez Tolkiena rasy pozwalały nam odkryć samych siebie. Przeglądaliśmy się w jego świecie jak w zwierciadle. Utożsamiając się z tymi wyidealizowanymi archetypami osobowości, z elfem, hobbitem czy krasnoludem, odnajdywaliśmy swoje miejsce w ponadczasowej mitologicznej strukturze. Tak jak Platowska idea trójkąta pozwala nam zrozumieć „realne” trójkąty, z którymi mamy na co dzień do czynienia. [...]
- [8] Współistnienie w naszych umysłach obu tych światów, tego realnego (szkoła, matura) i tego wyobrażonego, dało nam niezwykłą, szalenie pouczającą szansę, by spojrzeć na rzeczywistość z owego idealnego, ogólnego punktu widzenia, dostępnego bodaj tylko matematykom i filozofom. Pozwoliło nam dokonywać zdumiewających eksperymentów myślowych – kto nie wierzy, niech spróbuje „napisać” od początku dzieje filozofii nieistniejącego świata, niech zmierzy się z wysłowieniem podstawowych idei naszego myślenia w świecie, gdzie zamiast greką posługiwać się trzeba językami elfów. Czym ma być filozofia, zrodzona przecież na gruncie europejskim z właściwej człowiekowi tęsknoty za nieśmiertelnością, w świecie, w którym to śmierć jest darem, a wieczność przekleństwem? [...] Czym zastąpić takie kategorie jak ogląd, naoczność, jasność i wyraźność w metafizyce krasnoludów, którzy przez tysiące lat tworzyli kulturę w półmroku podziemnych kopalni, z dala od światła słonecznego, opierając się na słuchu i dotyku? [...]
- [9] Drugi z moich domysłów na temat przyczyn owej tajemniczej prawdziwości Tolkienowskiego mitu, a zarazem powodów, dla których mit kryje w sobie moc przyciągania silniejszą od jakiegokolwiek innej kreacji literackiej, dotyczy fenomenalnej konstrukcji fabularnej *Władcy Pierścieni*. Tolkien nie rzuca czytelnika na głęboką wodę baśniowości, nie każe mu od pierwszej strony – jak czyni to wielu mniej udolnych pisarzy *fantasy* – obcować z rzeczywistością magiczną. Wchodzimy w głąb Tolkienowskiego mitu powoli, stopniowo, wraz z grupą hobbitów wyruszając z Shire, krainy, która jest nam zdecydowanie najbliższa, najbardziej dostępna, najbardziej zrozumiała. Tu nie ma rycerzy, magów, księżniczek i smoków. Tu żyją zwykli, nieco mniejsi tylko ludzie, którzy nade wszystko ukochali święty spokój, idylliczny krajobraz wsi, zimne piwo i towarzystwo wypróbowanych przyjaciół. To z tego świata wyruszamy dalej, wraz z hobbitami ocieramy się z wolna o elfów, wraz z hobbitami smakujemy nieco innego, groźniejszego świata dużych ludzi w Bree, i do Rivendell wchodzimy już oswojeni, już przygotowani na niecodzienną Śródziemia.
- [10] Czy jednak delektując się z wolna Tolkienowskim światem, ulegając jego pokusom, z czasem przyjmując owo podwójne obywatelstwo, nie narażaliśmy się zbytnio na niebezpieczeństwo utracenia pod nogami gruntu rzeczywistego świata? Wielokrotnie stawiałem sobie to pytanie i ze szczerością, która mnie samego rozbija, przyznaję, że nie potrafię znaleźć tu żadnej dobrej teoretycznej odpowiedzi. Bo praktyczna odpowiedź jest prosta i oczywista: byliśmy hobbitami, przestaliśmy nimi być, wyszliśmy na ludzi, a spostrzeżenia, odkrycia i intelektualne doświadczenia, które wynieśliśmy z przygody, jaką nam podarował Tolkien, są dla nas absolutnie bezcenne. [...]

(tekst ukazał się w miesięczniku „Znak” 2004, nr 592)

**Zadanie 1. (1 punkt)**

Na podstawie analizy form czasowników oraz zaimków osobowych i dzierżawczych wyjaśnij, w czym imieniu wypowiedzi się autor.

---

---

**Zadanie 2. (1 punkt)**

W jaki sposób treść akapitu 2. łączy się z treścią akapitu 7.?

---

---

**Zadanie 3. (1 punkt)**

Czemu służy nagromadzenie pytań w akapicie 3.?

---

---

**Zadanie 4. (2 punkty)**

Z akapitu 4. wypisz paradoks. Objaśnij go w kontekście całości tekstu.

---

---

---

**Zadanie 5. (1 punkt)**

Na czym polegała teatralność zachowania opisana w akapicie 5.?

---

---

---

**Zadanie 6. (1 punkt)**

Wskaż dwie różnice pomiędzy miłośnikami Tolkienu a miłośnikami gier fabularnych i komputerowych.

1. \_\_\_\_\_

---

---

2. \_\_\_\_\_

---

---

**Zadanie 7. (1 punkt)**

Na jakie trudności napotyka dążenie do opisanie „dziejów filozofii nieistniejącego świata” (akapit 8.)?

---

---

---

---

---

---

**Zadanie 8. (1 punkt)**

Jakie dwie właściwości odróżniają Shire od innych krain wykreowanych przez Tolkiena?

1. \_\_\_\_\_

\_\_\_\_\_

2. \_\_\_\_\_

\_\_\_\_\_

**Zadanie 9. (1 punkt)**

Jak autor wykorzystuje dosłowne i przenieśne znaczenie związku frazeologicznego użytego w akapicie 10. („wyjść na ludzi“)?

\_\_\_\_\_

\_\_\_\_\_

\_\_\_\_\_

\_\_\_\_\_